OPŁATA RYCZAŁTEM UISZCZONA.
Nr. 2. **Luty 1926.** **Rok VI.**

OKÓLNIK
ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ POLSKIEJ MŁODZIEŻY
DLA PATRONATÓW

Prenumerata:
rocznie . . . . 2 Złote
półroczni . . 1 złoty

Redakcja i Administracja:
Tarnów, Chyszowska 5.

Konto czekowe P. K. O.
Kraków
— — Nr. 401.068. — —

Dnie i godziny urzędowe: PONIEDZIAŁKI, WTORKI i ŚRODY przed południem.
Nr. TELEFONU 1301.

TREŚĆ: Nasza prośba — Pogadanka Zarządowa — Jakie znaczenie wychowawcze ma spowiedź św. dla młodzieży — Z życia okręgów — Ogłoszenia Związku.

Nasza Prośba.

Jak to pisaliśmy we wstępnym artykule Okólnika w styczniu chcemy, by Okólnik dla Patronów był organem duszpasterstwa nad pozaszkolną młodzieżą.

Do tego potrzeba współpracy szeregu kapłanów. Dlatego ośmielamy się prosić o współpracę P. T. Księży Patronów

W Okólniku chcemy poruszyć takie rzeczy:

Sposób obudzenia życia religijnego, — co robić z naszą młodzieżą parafjalną

Jak przeprowadzić częstą spowiedź — bractwa a młodzież, nabożeństwa a młodzież — Domy parafjalne.

Śpiew kościelny młodzieży — Nasze błędy duszp. w odniesieniu do młodzieży — Bibljoteka parafjalna — Uwagi religijne — Wzory przemówień do młodzieży przed wojskiem, przed ślubem, i t. d. — i. t. d.

Co to za Patron — wychowca który

1.) *nie ma odwagi skarcić po ojcowsku wybryki młodzieży*
2.) *nie postawi już raz jasno kwestji kwartalnej spowiedzi*
3.) *nie ma planu wychowawczego w prowadzeniu stowarzyszenia.*

4.) nie umie czy nie docenia oświetlać aktualne zagadnienia w duchu religijnym, społecznym i politycznym! Przecież każdy numer Głosu Narodu i Przewodnika Katol. tyle myśli może nasunąć. A młodzież to lubi i tego łaknie

---

Pogadanka Zarządowa

(O NASZYCH CELACH)

(Dokończenie)

Stowarzyszenie ma cię zrobić istotą duchowo cielesną **i nauczyć cię** żyć, **pracować, bawić się, cieszyć się i cierpieć.** Naprawdę my nie wykorzystujemy w całej pełni życia, nie umiemy ocenić pracy, nie umiemy się bawić, nie wykorzystujemy tylu źródeł radości, jakiej nam dostarcza życie.

Stowarzyszenie ma cię nauczyć żyć, pracować, bawić się, cieszyć się, i cierpieć **społecznie...** z drugimi. Słyszeliście o działaczach społecznych? Założył ktoś Kółko rolnicze — mówią „że pracuje społecznie" wybudował — dom parafjalny. mówią, że „społecznik", wysadził drogę drzewkami owocowymi — dokonał dzieła „społecznego" a tymczasem to wszystko nie prawda.

Wiecie kto działa „społecznie"? Idą chłopcy na kury. Umawiają się Jeden obejmuje komendę. Wydaje zarządzenia: F. będzie stał przy bramce, G. wejdzie z B. do kurnika. G. będzie kradł z grzędy a B. będzie kręcił łby i pchał do worka. Z. ma czuwać przy drzwiach i ewentualnie lekko gwizdnąć w czasie niebezpieczeństwa. To jest praca prawdziwie społeczna, niestety w złem znaczeniu. Albo: na bitkę idą na wesele — w sześciu. Co ty masz? kij — są w nim gwoździe? A ty? lewurwer — a ty? śtachety kawałek. Ja bokser, ja młotek. Dobre. Ty zaczniesz. Podejdziesz do niego i niby nieznacznie trącisz go. On powie: co chcesz? Nic. Znów go trącisz. On cię odepchnie. Wal w niego— Ja z tyłu. Ty znów wpadnij przez okno, zgaś lampę,.. Co myślicie? -- To jest prawdziwa praca społeczna — w złem, bandyckiem znaczeniu.

Na czem ona polega? Na podziale pracy, na uzależnieniu się jednego od drugiego, dokończeniu dzieła wspólnemi siłami. Jeden tego nie zrobi, zrobią to wspólnie gromadą. Ten jest zatem społecznikiem, który umie wiązać i wychowywać masy do wspólnego, dobre go dzieła, wychowywać w tem sensie ich dusze, wyrabiać w nich poczucie, potrzebę tej wspólnej szlachetnej pracy, współpomocy. To znaczy iść przez życie społem, razem, w doli i niedoli, w małem i wielkiem, czy uda się czy się nie uda, nie szukając siebie, a szukając wspólnego dobra. Otóż stowarzyszenie, powiadam, ma was wychować społecznie. Dotąd razem czyli społem chadzaliście na jabłka, na króle, do asenterunku..... teraz wy w życie iść macie razem, razem walczyć, cierpieć, bawić się.

Wy macie dalej sięgać po za próg tatusiów, za jego oborę, macie pamiętać, że w sąsiednim domu żyje twój bliźni i w trzecim, dziesiątym, w całej wsi, w dwudziestej **żyją bracia — Polacy. Polacy! Polska!** Prawda, czujesz dreszcz tajemny na wspomnienie tego słowa „P o l s k a" czasem pod wpływem wymownego słowa o Polsce łza błyśnie w poczci-

wych twoich oczach. Ja tu widzę między wami bardzo mało Polaków!!! Ogromne widzę zainteresowanie, naweł w oczach kilku z was niedowierzanie, o — tamten nawet się zgorszył ze mnie.

Jeszcze raz wam to oświadczam całkiem wyraźnie, że między wami, nie wiem, czy znajdę choć jednego — Polaka. Zaraz wam to udowodnię.

Jeślibym zdjął buta z prawej nogi i uderzył się wielkim palcem w stół, poczuję ból aż — w głowie. Ciekawa rzecz — w nogę się uderzyłem a w głowie ból poczułem. Dlaczego? Bo noga moja i głowa moja należą do jednego ciała. To jest jeden organizm.

Teraz słuchajcie: Gdybyś był dobrym Polakiem, to, jeśliby twego bliźniego, w poznańskiem, czy w dawn. Królestwie spotkało jakieś nieszczęście, np. żydowi pole sprzedał, woda go stopiła, to cię to powinoo boleć. „Boleć? Pi — a cóż mię to obchodzi, przecież ani mi brat, ani mi swat" Tak? Mam cię już, widać, żeś kiepski Polak. Przecież Polska to jedno ciało, jeden organizm, jak ręka, noga i głowa należą do jednego ciała.

Ale bo kto miał cię o tej Polsce nauczyć i tę Polskę kochać?

Pamiętacie druhowi starsi, czasy przedwojenne? Przed wojną, za czasów austryjackich każdy chłopiec, który szedł do asenterunku uważał za obowiązek na cześć Najjaśniejszego Pana — upić się. Nawet, znam wypadek, że matki dawały specjalnie pieniądze synom na upicie się. „Naści, Jasiu napijże się, bo jakże będziesz sam trzeźwy"? Chłopca, który wracał od przeglądu wojskowego — trzeźwym. uważano za fujarę. Zwyczajnie więc wracał pijany, zwłaszcza gdy go pobrali. Chlubił się nawet z tego i zaczepiany przez kogoś odpowiadał nasz młodzieniec: **„Odpal, bo ja jestem cesarskie dziecko".** Dlaczego? Bo w domach naszych obok obrazu P. Jezusa wisiał tuż portret Franciszka Józefa Raz się więc modlił do P. Jezusa, raz do cesarza.

To też o Polsce wyrażano się z lekceważeniem, z krytyką. Dziś nawet, prawda, w ciężkich czasach słychać wygadywania: »Eee z taką bylejaką Polską!.. Nie było to jak za Austryji... było co palić i popić, dużo koron — teraz...« Co ty gadasz chłowieku? Zdajesz sobie sprawę, co bredzisz?

Wygadywałby na matkę dobry syn, dlatego, że chora, lub, że je syn jest drab i złodziej? A gdyby matkę jego ktoś śmiał znieważyć, nie skoczyłby w obronie swojej matki napastnikowi do oczu?... A Polska to przecież — **matka!!**

Macierz umiłowana! Macierz, za którą ojce i bracia krew przelewali za którą ty sam w wojnie światowej się biłeś!! Co ta matka winna, że chora po 150 letniej niewoli, ze sił wyczerpana? że ma drabów, złodziei, dyrektorów banków, kasjerów, łajdaków, często niesumiennych ministrów? To Polska winna?

Nie, zamiast na Polskę wygadywać, tak powinieneś powiedzieć: Czekajcie, draby, złodzieje, pasożyty, bandyci. Jak ja dorosnę, dojdę do praw obywatelskich, dam ja wam! Nie pozwolę ani jednego grosza ukraść publicznego. Będę czuwał do ostatniego tchu, by w Polsce uczciwość rządziła. Niech ja się tylko przygotuję, nauczę, dam ja wam! Będę ja ze wszystkich sił się starał, by nasza kochana Polska, była silna, zgodna, światła, uczciwa... by ani jeden poseł złodziej nie wśliznął się do sejmu, ani jeden drab fałszerz, nie pełnił w Polsce urzędu. I dla niej poświęcę się, choćby mi za to nic nie dali, choćby dużo przyszło pocierpieć.

Stowarzyszenie ma was zrobić takimi Polakami...

Wreszcie muszę powiedzieć, że oprócz tego życia naszego zmysłowego, jest jeszcze drugie życie, wewnętrzne, duchowe, jest życie po śmierci, wieczne, o którem mnie uczy **religja**. Nie mam zaś na myśli tej »religji« książeczki na ławce szkolnej, o której się mówi: na dziś nie nauczyłem. się religji, ale mam na myśli źródło bogate, duchowne, z którego czerpać mamy siłę w życiu, światło, łaskę. szczęście prawdziwe i życie wieczne Jakeś dotąd korzystał z tego źródła religji? Ja wam powiem, jak to niektórzy chłopcy zatracili nerw religijny. Dlaczego mówisz pacierz »Boby mi mama jeść nie dali« Dlaczego idziesz do kościoła w niedzielę, a nie stoisz pod kościołem? „Bo proboszcz spędza do kościoła". Dlaczego idzieszdo spowiedzi na wielkanoc? »Żeby kartkę oddać«. Dlaczego przed ślubem idziesz do spowiedzi? »Bobym ślubu nie dostał«... Dlaczego pod kościołem czapkę zdejmujesz? „bo taki zwyczaj"... Sami się śmiejecie z tych odpowiedzi. Ale jakie to bolesne! Poprostu — zamarł w niejednym nerw religijny. Widziałem chłopców zachowujących się, w kościele jak w kinie. Tymczasem prawdziwie religijny chłopiec wie i pamięta o tem że źródłem jego myśli, czynów i życia jest religja św. katolicka. On klęka do pacierza i wszędzie, czy przy wojsku, czy na kursie, bo wie, że Bóg nań patrzy, że jest dzieckiem bożem i że winien jest Bogu oddać pokłon.

On idzie do kościoła zawczasu, stoi tuż przy ołtarzu, współuczestniczy w ofierze Mszy św., bo wie, że w jego oczach dokonuje się ofiara bezkrwawa, Syna Bożego i z tą ofiarą składa siebie Bogu w ofierze.

On klęka u konfesjonału i nie patrzy czy swój proboszcz, czy obcy, bo klęka przed Bogiem, bo na spowiedź patrzy okiem wiary...

Dla niego jest religja — świętością, skarbem, — źródłem szczęścia, pyta się w życiu prywatnem, rodzinnem, publicznem — co mówią przykazania boskie, jak uczy religja św.? Panuje nad sobą, za łeb bierze własne namiętności, odmówi sobie niejednej przyjemności, — bo mu, tego zabrania — jego religja.

Oto — co ma zrobić stowarzyszenie!

Wychować was — wychować religijnie, narodowo, wychować na ludzi kulturalnych, na ludzi stałych, sumiennych, organizacyjnych, wychować wreszcie na dobrych i światłych w swoim zawodzie.

Weźmy teraz do ręki naszą ustawę i przeczytajmy, jak nam opisuje nasze cele i zadania.

Art. 2. Celem stowarzyszenia jest wyrabiać swych członków w ramach ścisłej organizacji, zbudowanej na szerokiej podstawie samorządu na światłych, dzielnych, i czynnych członków społeczeństwa, przejętych duchem katolickim polskim.

Art. 3 Zadaniem stowarzyszenia jest zaprawianie członków do nauki, cnoty i pracy przez:

1) wykształcenie i wychowanie religijne i moralne,
2) wyrabianie obywatelskie i społeczne w duchu katolickim i narodowym
3) krzewienie zasad samopomocy oraz etyki zawowej i gospodarczej,
4) szerzenie wiadomości z dziedziny ogólnego wykształcenia,
5) budzenie zrozumienia i zamiłowania do spraw kultury i sztuki,
6) uprawianie i popieranie wychowania fizycznego,
7) działalność na polu gospodarczem i dobroczynnem,
8) Pielęgnowanie zdrowego życia towarzyskiego.

Z działalności stowarzyszenia wyklucza się jakiekolwiek wystąpienia o charakterze politycznym.

Na czasie pytania:

1. Ilu wciągnąłem do współpracy w stowarzyszeniu i czy odbywałem co kwartał posiedzenia z patronatem?

2. Co dobrego praktycznie wynoszą moi druhowie z każdego zebrania?

3. Czy tak stoi nasze stowarzyszenie, że, gdyby mię przenieśli, stowarzyszenie napewno trwać będzie?

4. Ile razy mając w pobliżu kościoła zebranie stow. — udałem się z chłopakami na adorację Ssmi i w milczeniu z nimi ją odbyłem?

Jakie znaczenie wychowawcze ma spowiedź św. dla młodz

Bezwzględnie wszyscy na to się godzimy, że bardzo pożytecznem jest by młodzież często i dobrze się spowiadała. Nie wprowadziły tego jeszcze środka zbawiennego wszystkie stowarzyszenia

Rzeczą Patronów będzie postawić tę zasadę na pierwszem miejscu w swoim planie. Oczywiście fortiter in re, suaviter in modo. Ale i ci którzy wprowadzili zwyczaj kwartalnej spowiedzi św., nie wszyscy doceniają należycie znaczenia wychowawczego częstej spowiedzi św.

Musimy więc tu oświadczyć, że częsta **spowiedź św. jest szkołą cnoty, charakteru i walnym środkiem zbawienia**.

Wielu z duszpasterzy zadawalnia się tem, że młodzieniec czy dziewczyna do spowiedzi chodzą co kwartał, może i co miesiąc. Nie zwracają na to uwagi, że zwyczaj ten chwalebny, u niejednego stał się mechanicznym bez głębszej pracy danej duszy; pozostawia się wszystko tylko łasce bożej. To też widzimy u wielu, że często się spowiadają, zwłaszcza u młodych a tak mało widać poprawy życia, urabiania się duchowego.

Ze swojej strony duszpasterz nie dorzuca żadnej uwagi, zadnego wysiłku.

Otóż spieszę powiedzieć, że spowiedź św. winna być nie tylko religijną formą, pobożnym zwyczajem, ale winna w nikać wgłąb duszy i działać systematycznie na samo wychowanie się i na urabianie charakteru.

Po pierwsze człowiek a zwłaszcza młodzieniec, jeśli chce urobić swój charakter, musi sam siebie dokładnie i szczerze poznać Że trudna to jest rzecz, pisze o tem filozof pogański i stawia na czele filozofji życiowej zasadę: Poznać samego siebie. To poznanie jednak siebie jest podstawą cnoty i wiedzy.

Nigdzie tak nie potrafi człowiek błądzić, jak co do poznania i oceny swojej wartości i nic tak nie odstrasza go, zwłaszcza młodzieńca, jak spojrzeć objektywnie w oczy swej miłości własnej, dotknąć śmiało swych namiętności, próżności i nazwać swoje wady po imieniu, oraz dopatrzeć się ich korzeni.

Usposobienie młodego nie jest podatne do zastanawiania się nad swoją duszą. On wylany na zewnątrz, wrażliwy na wpływy zewnętrzne, wszystko go drażni, podnieca i pochłania. Głąb duszy to las dziewiczy, w którym świat czyni bolesne spustoszenia i walą się w głowę pobożne tradycje z lat dziecinnych a niema przeciwstawienia się i solidnej budowy nowych pojęć i zasad w swej głębi.

Spowiedź św. jest tu bodaj jedynym środkiem tej zbawiennej pracy. Tego rozbitego na zewnątrz chłopca lub dziewczynę ucisza, każe mu wglądać w swoje wnętrze, nie przez chwilę. ale co pewien czas, w poważnym nastroju, w spokoju, każe mu egzaminować swoje wartości duchowe, badać i osądzać bezstronnie siebie a to wszystko w namaszczeniu religijnem, w oczach Boga, wszystko widzącego i nie tylko badać, rachować upadki, stwierdzać stan smutny swej duszy, ale i stosować środki zbawienne, poprawne, układać plany wyjścia z tego stanu....

Patrz! Rozpalona od żaru zewnętrzych wrażeń głowa, pracuje nad wyszukaniem zgubionej, prawej drogi życia, czy biedny, czy bogaty staje wobec prawdy o życiu wiecznem, o odpowiedzialności za życie przed Bogiem, wiecznie niezadowolony i zgryźliwy widzi i rozumie znaczenie cierpienia, kuszony poznaje znaczenie pokus i szykuje przeciw nim obronę.

Napomnienia z zewnątrz często bolą i zrażają. Upominany odchodzi z myślą, że spotkała go krzywda, bez wewnętrzej ochoty poprawy. Tu inaczej. Sam winowajca się sądzi, sam wyrokuje i sam nakłada sobie karę oraz decyduje się na poprawę. Sam sobie powie to, czegoby się wstydził przed najlepszym przyjacielem, ojcem czy matką.

A nie pójdzie dalej tą przez siebie wytyczoną drogą, to go będzie gryźć sumienie i prześladować, aż znów wejdzie w siebie, wzmocni słabe postanowienia i utrwali się na dobrej drodze.

A już nawet nie potrzebuję wspominać o ogromniej wartosci spowiednika światłego i pobożnego, jego nauk zbawiennych, jego rad i pomocy, jaką człowiek młody znajduje przy św. spowiedzi.

Jakże więc powinniśmy duszpasterze, wykorzystywać ten skarb, złożony w kościele przez Boskiego Założyciela!

Jakież więc bogactwo pozostawił nam Chrystus Pan w Sakramencie Pokuty!

Praktyczne wnioski z tego takie wynikają:

1. Wprowadzimy planowo, umiejętnie spowiedź św. częstą kwartalną dla pobożniejszych miesięczną, a urządzajmy ją w ten sposób, że a) sprasza się do pomocy sąsiada kapłana b) młodzież zachęci się do spowiedzi poważnie, ciepło, zmiana, i urządzi się wygodnie dla niej, spełniając chętnie jej życzenia.

2. Poza Spowiedzią św. przemówi się do skupionej młodzieży przed ołtarzem Najś. Sakramentu, czy Serca P. Jezusa nie długo, ale kilka słów pięknych, ciepłych, nie banalnych i otrzaskanych, wskazując jej na dobroć P. Jezusa, za na ducha wiary, na znaczenie wychowawcze Spowiedzi, na żal i obmyślanie poprawy.

3. Komunję św. urządzić ładnie, razem, w oczach całej parafji. R.

Z życia okręgów.

Z okr. limanowskiego

Posiedzenie Rady Okr. Związku na powiat Limanowa odbyło się w Dobrej 14-go stycznia zaraz po skończeniu kursu.

Wybrano prezesem Rady w miejsce ks. prob. Beradzieja — p. kier. Wójcika, wicesekretarzem okr. druha Karasia. Powołano też do Rady na członków: ks. prob. Stawarza i p. dyr. Kierońskiego z Tymbarku.

Następnie uchwalono — podobnie jak to jest w powiecie brzeskim — odwiedzić w kwartale stowarzyszenia przez członków Rady. I tak do Pisarzowej — uda się ks. Fasuga, do Szczyrzyca, Jodłownika, Wilkowiska, Skrzydlnej wicesekr. Karaś, do Tymbarku, Łososiny prezes Wójcik, do Li, manowej p. Biedroń, do Przyszowej, sekr. okr. ks. Barszcz, do Ujanowic sekr. okr. Jeż W limanoskiem robota ruszyła się.

Piękny Objaw gorliwości Patronów.

Dnia 13/XII br. odbyła się konferencja księży i nauczycielstwa z parafij Zbyszyce, Rożnów, Podole i Przydonica dla omówienia pracy oświatowej wśród młodzieży pozaszkolnej.

Na konferencję te przybył również p. inspektor szkolny. W dyskusji nad metodami pracy wyraził się pan inspektor z pochwałą i uznaniem o pracy nad młodzieżą w stowarzyszeniach i wygłosił następujące poglądy:

1) Praca powinna iść stanowczo po linji zasad katol. i moralnych.
2) Stanowczo należy z tej pracy wyeliminować wpływ polityki.
3) Stowarzyszenia męskie winne być kierowane przez duchowieństwo wspólnie z nauczycielstwem, stowarzyszenie żeńskie pod nadzorem nauczycielek (i zakonnic, dop. Redakcji)
4) Zabawy wieczorne z muzykami, tańcami muszą być stanowczo wykluczone.

Na tych zasadach wszyscy zebrani uchwalili podjąć wymienioną pracę i utworzyli dla wspomnianego zakątka diecezji „Koło oświatowe“, do którego wstąpili wszyscy księża i nauczycielstwo. Koło to podzieliło się na 3 sekcje: 1. Zbyszyce, 2. Rożnów, . Podole — Przydonice — a każda sekcja ma natychmiast przystąpić do pracy.

Zarząd, złożony z 4. ludzi będzie się zbierał co 3 miesiące.

Okręg Dąbrowa. 26 stycznia zebrali się wszyscy Patronowie i delegaci stow. powiatu dąbrowskiego — w Dąbrowej.

Referat o stanie stowarzyszeń i znaczeniu okręgów wygłosił ks. sekr. Rogóż. Z licznych przemówień w dyskusji biła serdeczna troska o stowarzyszenia. Następnie jednogłośnie uproszono na sekr. okr. ks. patrona Sotowicza, a na wicesekretarza zatwierdzono dalej druha Dojkę. Prezesem Rady okręgowej, do której weszli świeżo jeszcze: dyr. Stolarz i druhowie Wąż, i Pudło pozostał ks. patron Sandecki. Wreszcie uchwalono w kwartale odwiedzić wszystkie stow. w ten sposób: Bolesław odwiedzi wicesekr. Dojka, gręboszowskie, sek. ks. Satowicz, oleśnińskie ks. prezes Sandecki, Radgoszcz druh Rymanowski, szczucińskie Dojka i Babiarz, Smęgorzów, ks. Sotowicz, Nieczajną ks. Sandecki.

OGŁOSZENIA ZWIĄZKU.

1. Wpłaciły składkę ze Święta Młodzieży w Związku: Siedlce — 25Zł. Cikowice 20·78.

2. Związek posiada własny telefon — Nr. 301.

3. Zwracamy uwagę na najnowsze wydawnictwa:
   1. **ks. Rogóż — „Dzieweczko wstań“**, nauki rekolekcyjne dla dziewcząt.
   2. **ks. Rogóż -- „Nauki rekolekcyjne“** dla chłopców,

4. **Wieczornice** — kompletne materjały do przemwóień.
   Akademja papicska
   „ **na cześć św. Teresy**
   „ **na uroczystość Wielkanocną** również nuty z partyturami do tych Akademij.

4. Pieczątki wyrabia tanio: Zakład rytowniczy Weissa Lwów, ul. Syktuska l. 13.

5. Przed rokiem zaczęło wychodzić w Warszawie wydawnictwo: **Bibbloteka Domu Polskiege**.

Nowe wydawnictwo poleciły chętnie czasopisma katolickie i Organizacyjne oświatowe w tej myśli, że wreszcie znajdzie się pożyteczna książka w polskiem domu i dla polskiego ludu.

Niestety zostaliśmy wprowadzeni w błąd. O ile jeszcze w ubiegłym roku wydawcy potrafili się zamaskować i nie powiedzieli jasno, kto są to dzisiaj odsłonili przyłbicę.

Ostatnie ich książki: M. B. Lepeckiego „**Zazdrosna dżungla**“ jest ordynarnym stekiem plugactw, ubliżającym człowiekowi, który cośkolwiek szanuje swą godność i ma jakietakie sumienie i wstyd.

Czuję się wobec tego zobowiązanym w imię dobra naszego ludu polskiego i naszej młodzieży napiętnować Bibljotekę Domu Polskiego i ostrzec wszystkich przed wpuszczeniem w dom polski i do serc polskich tego rodzaju — „oświaty“.

Dla Patronów Stowarzyszeń niezbędny jest
Przewodnik Społeczny

miesięcznik poświęcony kierownictwu stowarzyszeń polskich.

Daje on, uwzględniając zarówno w dziele rozpraw, jak i wykładów oraz w Przeglądzie Społecznym bardzo szeroki ruch ideowy i organizacyjny wśród młodzieży.

Abonament wynosi 3·75 Zł. kwratalnie.

Adres redakcji i administracji: Poznań, Podgórna 12 b. konto w P. K. O. Poznań 202 932.

11 lutego odbędzie się Zjazd P. T. Księży z dekanatu rzepiennickiego w sprawie stowarzyszeń w Polnej.

Czcigodnych Księży kondekanalnych bardzo uprzejmie prosimy o przybycie.

W Poznaniu otwartą została Szkoła społeczna dla Pracowników katol. społecznych.